

Jestem w posiadaniu Sprawozdania Komisji Rewizyjnej PZTS. Czytając je odarna mnie obrzydzenie.



Stopień kolesiostwa, niedomówień, prymitywizmu myśli, przedmiotowego traktowania dyscypliny, brutalnego postępowania w traktowaniu swoich przeciwników, dowolnego interpretowania prawa (opisywanego we wnioskach Komisji Rewizyjnej) itd i itp potwierdza wszystkie tezy pisane w artykułach i felietony pisanych na przestrzeni tych wszystkich lat.

I ta buta w traktowaniu ciała statutowego jaką jest Komisja Rewizyjna. To też studium - jak słusznie pisze Krzysztof Piwowarski - raka myśli i czynów ludzi sprawujących władzę.

Nepotyzm, kolesiostwo, bylejakość (patrz np. Pro Tour w Warszawie). Klasa tych wszystkich ludzi budzi mój protest, który po raz kolejny wykrzykuję!

Przy każdej nowej władzy zawsze powstawała u mnie nadzieja, że może będzie lepiej.

Dlaczego tacy zdolni i inteligentni ludzie jak np. Adam Giersz

przedkładali interes pięknego tenisa stołowego nad własne interesy?

Pamięta pan panie Adamie jak pan potraktował śp. Zbyszka Liszewskiego?

Dlaczego Ryszard Weissbrodt bawił się w polityczne dysputy próbując nieudolnie nad wszystkim panować? Jego słynna filozofia złotego środka to tylko brak decyzyjności w najważniejszych dla polskiego ts sprawach.

Dlaczego tak użytecznie inteligentni i skuteczni Wojciech Waldowski, Marek Przybyłowicz chcieli (chcą?) służyć sobie, a nie innym?

Dlaczego taki wizjoner, prostolinijny i niespotykane pracowity śp Andrzej Kawa odchodzi z PZTS-u a, potem umiera tak wcześnie (Boże dlaczego?)?

Dlaczego Jurek Grycan zamiast być ideologiem polskiego sportu i mieć ministerialny gabinet organizuje obozy jedząc w wiejskich stołówkach?

Ludzie - dlaczego wy tak wszyscy kłamiacie i nie potraficie głośno powiedzieć: KOCHAM POLSKI TENIS STOŁOWY I ZROBIĘ DLA NIEGO WSZYSTKO.

Ps. Pragnę was *pocieszyć* drodzy czytelnicy. Tak bywało prawie we wszystkich poprzednich ekipach.

Rak prywatnych racji, kompleksów i i interesów toczy polski tenis stołowy dalej.

Zbyszek Stefański